№ 42 17 Października 1926 roku. Rok II.

ZIEMIA ŁÒDZKA

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY.

Z MIASTA i POWIATU.

Ratujmy dzieci.

Sporadyczne wypadki szkarlatyny zdarzają się coraz częściej.

Te oddzielne wypadki powinny być dla nas groźnem „memento" powinny zmusić nas do pomyślenia nad stłumieniem epidemji w zarodku.

Szkarlatyna, czyli płonica należy do rzędu chorób zakaźnych t. z. że wywołana jest przez drobnoustrój widoczny tylko przez mikroskopy t. j. przyrządy powiększające do 1000 razy. Drobnoustrój szkarlatyny dotychczas jest nieznany. Zaraźliwość szkarlatyny jest ogromna i dla osób czułych wystarczy przez krótki czas przebywać w jednym pokoju z chorym, by uledz samemu schorzeniu.

Z głównych objawów wspomnimy o gorączce, wysypce i bólu gardła. Często, b. często choroba przebiega nietypowo t. zn. zdarzają się wypadki bez wysypki, lub z bardzo słabym bólem gardła i dlatego każdy podejrzany wypadek kierować należy do najbliższego lekarza celem zbadania.

Konieczność tego jest oczywista, skoro uświadomimy sobie, że choroba ta jest bardzo śmiertelna i że im wcześniej zaczynamy leczyć, tym większe szanse są na zupełne wyzdrowienie.

Przed każdym rozumnie i logicznie myślącym człowiekiem powstaje pytanie, czy szkarlatyna da się leczyć probiluktycznie t. zn. czy nie można uodpornić dzieci przeciwko tej chorobie, tak samo, jak uodporniamy przeciwko ospie. Odpowiedź na to pytanie jest, że uodpornienie takie jest możliwe.

Bakterjologja jest to nauka jeszcze młoda lecz wśród całego szeregu nauk przyrodniczych zajmuje zupełnie odrębne, zupełnie samodzielne miejsce i jest bardzo ważnym ogniwem w łańcuchu wiedzy ludzkiej. Otóż bakterjolodzy t. zn. ludzie zajmujący się bakterjologją stwierdzili, że o ile zdrowym dzieciom zastrzyknąć szczepionkę szkarlatynową, to dzieci takie są uodpornione t. zn. że na zakażenie szkarlatyną są niewrażliwe.

We wszystkich ośrodkach kulturalnych, we wszystkich większych miastach polskich szczepienia takie odbywają się masowo i, jak statystyka wykazuje, dzieci szczepione nie chorują.

A więc skoro szczepienie takie jest zupełnie nieszkodliwe i skoro szczepienie takie może przynieść dużo pożytku, wszyscy komu zdrowie i dobro dzieci jest ważne, winni propagować ideę szczepień ochronnych. Nie czekajmy póki wróg nas zaatakuje. Atakujmy sami! Nocet, qui expectat!

Dr. *Z. K.*

Wychowanie przedszkolne.

Liczba ochron - przedszkoli, utrzymywanych przez miasto, według sprawozdania Wydziału Oświaty i Kultury w ciągu I-go kwartału r. b. nie uległa zmianie. W 5 miejskich ochronach-przedszkolach znajdowało opiekę 380 dzieci (200 chłopców i 180 dziewczynek). Każda ochrona-przedszkole posiada oddziały dla dzieci młodszych (od 4-ch do 5 i pół lat) i starszych (od 5 i pół do 7 lat.)

Dzieci, uczęszczające do ochron—przedszkoli otrzymywały bezpłatnie mleko i bułki.

Przy ochronach — na wzór szkół powszechnych — istnieją opieki rodzicielskie, z któremi kierownictwo przedszkoli pozostaje w stałym kontakcie.

Wszystkie ochrony, by zdobyć fundusz na urządzanie podczas świąt Wielkiej nocy tradycyjnego „jajka" urządziły szereg imprez dla członków rodzin dziatwy.

Prócz prowadzenia 5 własnych ochron przedszkoli, miasto w dalszym ciągu subsydjuje 18 ochron społecznych, opłacając personel wychowawczy i dostarczając pomocy naukowych. Do ochron tych uczęszczało w okresie sprawozdawczym 1051 dzieci (481 chłopców i 570 dziewczynek).

Ożywienie pracy w Urzędzie Wojewódzkim.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik Min. Spraw Wewnętrznych, w którym Ministerstwo zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia tempa pracy władz wojewódzkich i starościńskich. Pozatem Ministerstwo domaga się większej dyscypliny w urzędach mu podwładnych, żąda energicznej walki z drożyzną i bezrobociem i zaleca aby we wszelkich wypadkach urząd wojewódzki oddziaływał uspakajająco na opinję społeczeństwa oraz informował szybko i dokładnie Ministerstwo o potrzebach ludności miejscowej.

Zatarg w przemyśle łódzkim.

W porozumieniu z czynnikami rządowemi inspektor pracy p. Wojkiewicz zwrócił się do zw. przemysłowców z propozycją rozciągnięcia 5 proc. podwyżki płac również i na pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych w przemyśle włókienniczym. Przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, oświadczając jednak, że pozostawiają zasadniczo swym członkom wolną rękę w sprawie indywidualnego zawierania umów i ewentualnej podwyżki.

W lokalu majstrów fabrycznych odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich organizacyj zowodowych przemysłu włókienniczego, na którem postanowiono zwrócić się do okręgowego inspektora pracy z ponowną propozycją zwołania wspólnie z przemysłowcami konferencji w sprawie podwyżki dla majstrów fabrycznych i pracowników umysłowych.

Misja Francuska do Łodzi.

Dowiadujemy się, że do Łodzi przybędzie w dniu 18 października Misja Francuska celem zrekrutowania 300 robotników do kopalni i fabryk francuskich, 20 tokarzy na żelazo i 4 odlewaczy na żelazo i metale.

Węgiel dla Łodzi na zimę.

Ciężka sytuacja opałowa Łodzi spowodowana szeregiem komplikacji na rynku wewnętrznym skłoniła Magistrat łódzki do zajęcia się tą sprawą. Chodzi bowiem o zapewnienie ludności dostatecznych ilości węgla na zbliżający się już okres miesięcy zimowych. W tym celu Magistrat zamierza zwrócić się do Min. Komunikacji w sprawie skierowania do Łodzi oprócz normalnych, niewystarczających ładunków, specjalnego pociągu towarowego z węglem. Pociągi takie byłyby według projektu Magistratu, kierowane do Łodzi w miarę potrzeby. W sprawie tej ma być podjęta w najbliższym czasie interwencja w Warszawie.

Kary na paskarzy.

W dniu wczorajszym hurtownik-rzeźnik Szmul Rozenzon, został przez Komisarjat Rządu za przekroczenie ujawnionej ceny skazany na 1800 zł grzywny.

W tymże dniu sąd pokoju dla spraw lichwy skazał właściciela młyna z Ozorkowa, Frydmana, za uprawianie lichwy mąką na 2 tygodnie więzienia i 1000 zł. grzywny.

Opieka nad dzieckiem.

W ubiegłym tygodniu powróciła z Rabki do Łodzi ostatnia partja 48 dzieci. Dzieci te, wysłane przez wydział opieki społecznej, przebywały na kolonji w ciągu miesiąca.

Wyniki przebywania dziatwy w Rabce są bardzo dodatnie (przybyło na wadze od pół do 5 klg.).

Zmiany w Policji Łódzkiej.

Dotychczasowy kierownik 3 brygady ekspozytury urzędu śledczego p. komisarz Domański został przeniesiony na stanowisko komendanta p. p. powiatu łódzkiego. Komendę p. p. powiatu brzezińskiego objął b. komendant oddziału konnego m. Łodzi p. komisarz Jezierski.

Zbłąkany samolot w drodze do Łodzi.

Na uroczystości III-go tygodnia lotniczego wysłano z Warszawy z I pułku lotniczego do Łodzi samolot wojskowy typu „Henriot N. 3024“ z plutonowym Rochem Krążyją i mechanikiem Marjanem Jaworskim. Nad polami wsi Lipne w pow. skierniewickim lotnicy zbłądzili i zmuszeni byli lądować z powodu ciemności. Przy lądowaniu samolot został uszkodzony. Na szczęście udało się go zremontować, dzięki czemu samolot odleciał w dalszą drogę i na czas przybył do Łodzi.

Ile zarabiają robotnicy w przemyśle włokienniczym?

Na podstawie tabeli waloryzacyjnej płac, robotnik podwórzowy w przemyśle włókienniczym zarabia zł. 3,37, tkacz dziennie — tylko 4,55.

Robotnicy garną się do oświaty.

Przy radzie okr[illegible]owej Chrześcijańskich Zwią[illegible]k[illegible]w Zawodowych został otw[illegible] uniwersytet ludowy. Wykłady [illegible]wadzą ławnicy: Folkierski [illegible] Kularnowicz, magister praw W[illegible]łowski, ks. Rybus i ks. dr. Ro[illegible]kowski i p. Krzyżanowski. P[illegible]am wykładów obejmuje h[illegible]torję, nauki przyrodnicze i so[illegible]logję.

Kursy naukowe dla dorosłych.

Wydział kultury i sztuki przy magistracie m. Łodzi uruchomił przed kilku dniami wieczorowe kursy naukowe w różnych punktach miasta.

Kursy są uruchomione specjalnie dla dorosłych. Program w zakresie nauki czytania, pisania i rachunków. Na kursy zapisują się dość licznie.

Wykłady powszechne.

Instytut nauczycielski T. N. S. W. zainaugurował 4 b. m. powszechne wykłady uniwersyteckie.

Pracownia Tow. Krajoznawczego

Sekcja przyrodnicza Tow. Krajoznawczego organizuje pracownię, której czynne są już oddziały geologiczny, paleontologiczny, zoologiczny, botaniczny i bakterjologiczny.

Przyjazd Rabindranatha Tagore do Łodzi.

Jak się dowiadujemy, słynny poeta hinduski, laureat nagrody Nobla, Rabindranath Tagore, który w dniu 20 bm. przyjeżdża do Warszawy, zawita również do Łodzi, gdzie wygłosi odczyt w sali Filharmonji. Egzotyczny gość przybywa w towarzystwie syna i synowej.

Międzynarodowe zawody bokserskie Łodzi.

W dn. od 28 — 31 października odbędą się w Łodzi wielkie miedzynarodowe zawody bokserskie z udziałem bokserów niemieckich i gdańskich oraz z krajowych przybędą wszyscy najlepsi z Warszawy, Poznania i Górnego Śląska.

Nowe ceny węgla w Łodzi.

Na ogólnym placu kolejowym hurtowo za 100 klg. zł. 4.40, z kopalń „Modrzejów“ i „Flora“ zł, 4. 52, z kopalń „Juljusz“ i „Kazimierz“ zł. 4.60, dowożone wozami na ogólnym placu zł. 4.60, „Modrzejów“ i „Flora“ zł. 4.72, „Juljusz“ i „Kazimierz“ zł. 4.80, na składach z bocznicami kolejowemi lub bez tych że zł. 5. 10, „Modrzejów“ i Flora“ 5. 22, „Juljusz“ i „Kazimierz“ zł. 5. 30, w budkach i sklepach za 25 klg. zł. 1.55.

KORESPONDENCJE.

Z Diałoszyna.

Wznowienie działalności Spółdzielni Kredytowej.

Wojna i inflacja zniszczyły rozwijające się pomyślnie placówki spółdzielcze w naszem miasteczku. Obecnie zaczynają one powoli dźwigać się z upadku. Pierwsze „Stowarzyszenie Spożywców“ zaczęło odradzać się dzięki umiejętnemu kierownictwu z p. Hartlem na czele i i dziś sklep tego stowarzyszenia jest jednym z najlepiej prosperujących w Działoszynie. Teraz przyszła kolej na Spółdzielnię kredytową, która istniała od 1904 r. pod firmą „I Tow. Pożyczkowo oszczędnościowe w Działoszynie“ i przed wojną prospesowała znakomicie, czego dowodem było pobudowanie własnej wcale pokaźnej nieruchomości.

Od czasu wojny niepomyślne ogólne warunki ekonomiczne oraz inflacja stopniowo prowadzą instytucję do upadku. Przemianowana w r. 1922 na „Bank Spółdzielczy“ w październiku 1923 r. jest zmuszona do zawieszenia swej działalności wskutek zupełnego zniszczenia swego kapitału przez dewaluację.

W 1924 r. od czasu względnej stabilizacji złotego zaczynają się usiłowania wznowienia działalności Spółdzielni. Trudności do przezwyciężenia były wielkie, gdyż, korzystając z konjunktury spadku waluty, dłużnicy uregulowali w znacznej części swe należności, podczas gdy wierzyciele nie spieszyli się z odebraniem swych wkładów, mających po przewalutowaniu tylko groszowe znaczenie. Skutkiem tego na spółdzielni nie ciążyły zobowiązania tylko nieuzasadnione pretensje wkładców. Obywatelskie stanowisko członków, którzy zrozumieli spadek waluty, a przezto nizkie przeliczenie wkładów i udziałów ułatwiło wyjście z sytuacji przez zrzeczenie się swoich pretensji, do sum złożonych.

W lutym 1926 r. na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia zostaje z kolei „Bank Spółdzielczy“ przemianowany na „Spółdzielnię drobnego kredytu dla Chrześcijan w Działoszynie“ i po przeprowadzeniu reorganizacji i uzyskaniu kredytów postanawia wznowić swą działalność.

Wreszcie w dniu 25 września r. b. nastąpiło uroczyste otwarcie Spółdzielni, poprzedzone nabożeństwem w miejscowym kościele.

Do licznie zebranych w lokalu Spółdzielni gości i członków w serdecznych słowach przemówił ks. prob. Chartliński, zachęcając do pracy i życząc tak potrzebnej instytucji pomyślnego rozwoju. W imieniu zgromadzonych członków odpowiedział dr. Czajkowski, dziękując za słowa zachęty i podkreślając znaczenie spółdzielczości wogóle, a Spółdzielni kredytowych w szczególności dla podniesienia dobrobytu ludności.

Obecnie Spółdzielnia liczy 50 członków i dysponuje kredytem w sumie 8.000 zł. prócz kapitału udziałowego.

Zarząd stanowią: prezes — inż. J. Hartel, wiceprezes Dr. W. Czajkowski i członkowie zarządu pp. J. Dutkiewicz i F. Lewandowski. Zbytecznem jest podkreślać znaczenie tej instytucji, szczególnie w okolicy tak niezamożnej, jaką jest okolica naszego miasteczka. Potrzeba przystępnego kredytu odczuwa się tu szczególnie silnie, choćby dla wydobycia się z kieszeni małomiasteczkowych lichwiarzy pobierających do 10 proc. w stosunku miesięcznym od udzielonej pożyczki. C.

Z Wągłczewa.

Poświęcenie nowego dzwonu.

14 ty września b. r. zapisał się pomyślnie w pamięci parafjan Wągłczewskich, którzy w dzień dorocznego odpustu byli widzami ceremonji poświęcenia nowego dzwonu, sprowadzonego z firmy Babbit z Warszawy, mającego 283 klg. wagi z tonacją nader donośną a miłą.

Poświęcenia w asyście 8-iu plebanów dopełnił ks. dziekan z Warty, który na temat znaczenia dzwonów w życiu katolików wygłosił podniosłą naukę.

Po ukończonej ceremonji rozpoczęło się nabożeństwo odpustowe. Sumę celebrował pleban z Brąszewic, słowo Boże na temat aktualny o jubileuszu tegorocznym-wygłosił doskonały mówca ludowy, pleban z Wojkowa.

Notatkę tę umieszczam, aby podziękować parafjanom swym, którzy nie zniechęceni niesumiennością firmy warszawskiej: Stanisław Morawski, nieodmówili po raz drugi grosza. Następnie: aby raz jeszcze napiętnować powyższą firmę, która po upływie 2-ch z okładem lat nie zwróciła dotąd danej zaliczki.

Proboszcz Wągłczewski.

Pożar w majątku Brzeziny pod Łodzią.

We wtorek wieczorem w majątku Brzeziny, gm. Wrzosowa, zapaliła się stodoła, należąca do folwarku p. Kinda. Do pożaru pośpieszyły straże okoliczne oraz straż z Rakowa. Olbrzymia stodoła wraz ze zbożem spłonęła doszczętnie.

Kolej Podzamcze — Wieluń — Kalety.

W dn. 8 listopada ubiegłego roku niemal cała ludność miasta Wielunia pospieszyła powitać pierwszy pociąg szerokotorowy przybyły od strony Podzamcza do Wielunia. Linja kolejowa Podzamcza — Herby — Kalety ma stanowić wielką arterję węglową łączącą Górny-Śląsk z portami bałtyckiemi — i dać ujście nadmiernej produkcji z pominięciem terytorjum niemieckiego. To też na uroczystość otwarcia linji przechodzącej przez miasto Wieluń, mającej pierwszorzędne znaczenie gospodarcze przybyli dygnitarze rządu z Warszawy i Łodzi wicepremjer Bartel, minister komunikacji — inż. Romocki, min. przemysłu i handlu — inż. Kwiatkowski, z Łodzi wicewojewoda Osoliński i inni.

Na stacji Wieluń przybyłych przedstawicieli rządu władz powitali: Burmistrz miasta p. K. Oraczewski, ławnicy PP. T. Malatyński J. Jędrzejewski M. Kurland i członkowie Rady Miejskiej, oraz delegacje, Sokoła, Strzelca i wielu innych. Po wyjściu z wagonu p. Malatyński wręczył przybyłym ministrom chleb i sól, zaś członkinie „Sokoła" obdarzyły ich ślicznymi bukietami z żywych róż i kwiatów, w czasie którym przygrywała Orkiestra Wieluńskiej Strazy Ogniowej.

Podczas rozmowy z ministrami między innymi, ławnik T. Malatyński w imieniu miasta Wielunia wyraził prośbę o urządzenie przystanku kolei przy moście, znajdującym się niedaleko rogatki Niedzielskiej. Ministrowie wyrazili swą zgodę, przystanek dla zabierania pasażerów ma być urządzony. Po zebraniu jeszcze kilku informacji i po udzieleniu wyjaśnień, pociąg ruszył w dalszą podróż.

Roboty prowadzono równocześnie z dwóch stron: od Kalet i od Podzamcza tak, że mniej więcej w połowie drogi nastąpiło zetknięcie się obu odcinków.

Około godz. dwunastej w południe pociąg począł się zbliżać do miejsca, w którym miało nastąpić, uroczyste połączenie dwóch krańcowych linji kolejowych. W miejscu tym, oczekują przybyłych, kilku księży, wójt gminy Rudniki z licznymi delegacjami i orkiestrą Strażacką na czele. Wreszcie parowóz zatrzymuje się tuż przed samą barjerą udekorowaną kwiatami, i zielenią oraz chorągiewkami o barwach narodowych. Wczasie gdy przedstawiciele rządu władz i t.p. opuszczali wagony, Orkiestra Strażacka odegrała marsza, a Wójt gminy Rudniki w imieniu gminy powitał przybyłych.

Poczem Minister Komunikacji Romocki w krótkich słowach przemówił do zgromadzonych, podkreślając znaczenie i dobrodziejstwo tej kolei. Po przemówieniu nastąpił akt umocowania ostatniej szyny przez przybyłych ministrów, którzy kolejno wbijali po jednym gwoździu. Poczem Ks. Dziekan Przygodzki dokonał poświęcenia miejsca, w którem nastąpiło połączenie dwóch krańcowych linji kolejowych, jednocześnie wygłosił do zgromadzonych przemówienie które było wysłuchane z wielką uwagą.

Po przemówieniu ks. Dziekana zabierali głos: wice wojewoda Ossoliński, poseł Chwaliński i wice premjer Bartel.

Następnie pociąg ruszył w dalszą drogę przez powiat Częstochowski do stacji Kalety.

Po dłuższym postoju na stacji w Herbach, gdzie Dyrekcja Budowy Kolei podejmowała przybyłych obiadem, udali się wice premjer Bartel z min. przemysłu i handlu Kwiatkowskim do Warszawy a minister komunikacji Romocki do Katowic.

Pierwsze wagony z węglem wyruszą z Górnego Śląska nową linją do Gdyni w listopadzie zaś ruch normalny rozpocznie się 1 stycznia 1927 r. Początkowo na linji kursować będzie 5-6 pociągów dziennie z węglem.

P.

Działalność społeczna w Czarnocinie pow. łódzki.

Gmina Czarnocin wyróżnia się w powiecie Łódzkim, życiem społecznem i rozwojem pracy kulturalnej. Znać tam rękę dobrych gospodarzy i rozumnych obywateli kraju. Na jednem z zebrań gminnych zwrócono uwagę, na drogi kołowe wymagające naprawy.

Gminiacy uchwalili składkę po 1 zł. od morga na przeprowadzenie szosy przez wieś Czarnocin i zobowiązali się dostarczyć konie bezpłatnie. Sejmik pospieszył także z pomocą, dostarczył narzędzi potrzebnych do budowy szosy, między innymi i wał parowy, dał nadzór techniczny w osobie dozorcy drogowego. Zbudowano już 3 trzy wiorsty drogi bitej, która ma być obsadzona drzewkami. —

Gmina Czarnocin niezapomina o rozwoju oświaty. We wsi Rzepki został wybudowany w tym czasie budynek szkolny za cenę 4,000 złotych. Poświęcenia budynku szkolnego dokonał proboszcz ze Srocka ks. kn. Kowalski, dawniejszy proboszcz i działacz społeczny znany w kółkach rolniczych ze swoich odczytów i książki wydanej o Czarnocinie. Obecny proboszcz w Czarnocinie umiejętnie rozwija pracę społeczną; rozpoczętą przez ks. kn. Kowalskiego i dla przypomnienia parafjanom, że praca pasterska powinna być zawsze należyce ceniona przez wszystkich dlatego zaprosił na tę uroczystość dawnego proboszcza.

Z.

Szanownych prenumeratorów prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Administracja.

Za Redaktora i Wydawcę w imieniu Komitetu: W. WIECZORKIEWICZ. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.

Olbrzym ducha.

(Wspomnienie z niedawnej przeszłości).

W dżdżysty jesienny wieczór listopadowy 1914 r. w czasie wszechświatowej wojny, na szlaku Łódź-Brzeziny, żwawo uwijała się na polu boju wysoka, barczysta, wiekiem przygarbiona postać, okryta czarnym płaszczem z latarnią w ręku. Ta majestatyczna postać wprawiała w śmiertelną trwogę każdego, kto z ukrycia śledząc — widział misję niesienia pomocy duchowej rannym i konającym ofiarom wojny.

Czyjaż to postać taka nieustraszona, jasna i świetlana? Jakaż ją tam siła i potęga zesłała w te, tak groźne i niebezpieczne dla życia ludzkiego miejsca, by nieść ostatnią ulgę religijną i pociechę zbawienia wiernym?

Wszyscy, komu życie było drogie, spiesznie biegnąc ukrywali się w bezpieczne miejsca, a on jeden, jak **Ten Wielki Samarytanin**, niezachwianie wśród świstu śmiercionośnych zwiastunów kul, niósł ostatnią duchową ulgę konającym, którzy głosem mrożącym krew wzywali tej pomocy, on jeden pozostał wiernym do ostatka swemu posłannictwu

A dalej posłuchajmy jak w czasie pokoju **ten olbrzym ducha i czynu** nauczał nas pracować w zmartwychwstałej Ojczyźnie na niwie społecznej.

W swych naukach On mawiał:

„Widzę, że życie wasze — to wieczna walka o byt, o ideały, o prawa. Lecz pamiętajcie, że produkt tego życia — to Wiara i Praca, to Zgoda i Jedność, — to Miłość i Braterstwo. Od twórczości i zgodnej pracy zależy dobrobyt naszej Ojczyzny oraz szczęście wszystkich i każdego. Chcąc podnieść to bogactwo kraju należy uszlachetnić pracę intensywną i zgodną. Tylko bowiem twórcza i zgodna praca, mądrze zorganizowana dać może najlepsze rezultaty i poprowadzić nas do wymarzonych celów potęgi naszej Ojczyzny i powszechnego dobrobytu.

Ukochajmy ją, bo tylko poświęcenie i miłość zgodnej pracy zapewnić nam może tryumf. Pracujmy wszyscy, bo wszyscy jesteśmy dziećmi jednej Ojczyzny; bo na nas wszystkich jeden wielki obowiązek ciąży, bo o przyszłości Narodu, Jego istnieniu i mocy decyduje nie garść wybitnych jednostek, a wszystkie warstwy od najniższych do najwyższych.

Umarli grób, a żywi Ojczyznę mieć powinni.

A nasza Ojczyzna w ciężkiej niemocy leży... wrócić Jej zdrowie — znaczy tchnąć w Nią naszego ducha, naszą zbudzoną energję, nasz hart, nasze mozolne trudy, naszą ofiarność, naszą synowską miłość, a nadtem wszystkiem zawiesić **Wielki Sztandar Miłości Boga i Ojczyzny, Zgody i Braterstwa.** A w nagrodę za poniesione trudy czeka nas przyjaźnie uśmiechnięta przyszłość powszechnego dobrobytu oraz szczęścia wszystkich i każdego.

Krótkie, jasne, treściwe i zrozumiałe są nauki tej jasnej i świetlanej postaci, jaką mieliśmy w miejscowym proboszczu i dziekanie w Brzezinach ś. p. ks. prałacie W. Kalickim. zm. 26-go września 1926. r. w 84 roku życia, a podłożem Jego siły i potęgi była **Miłość Boga i Ojczyzny**.

Cześć Ci Kapłanie, przybrany w ornat jasno złoty
Za to, że praca Twoja zbożna i nie marna;
Przeorywała serca ludu — w dniach słoty,
Pod zasiew zdrowego i czystego ziarna.

* * *

Hołd Ci duchowy oraczu sędziwy,
Chodzący pół wieku w jałowe pole;
Aby wyrywać z naszej rodzimej niwy,
Duchowy chwast, złe zielsko i kąkole.

* * *

Tyś pragnął, by Ojczyzna miała wielkie plony,
Więc nauczałeś, jak orać i siać potrzeba,
Za to,— pamięć nie zaginie o Tobie—niestrudzony!
A Stwórca i Pan nasz niechaj Ci nie odmówi Nieba.

W. Fokciński.

Ksiądz Biskup Łukomski a harcerstwo.

Przeniesionego na tron biskupi w Łomży Ks. Biskupa Łukomskiego łączyły z Harcerstwem Wielkopolskiem bardzo serdeczne więzy zadzierzgnięte jeszcze w tym czasie, kiedy Wielkopolska rządzona była przez zaborców.

Już jako proboszcz w Koźminie obecny Ks. Biskup otaczał wielkiem poparciem tamtejszą drużynę harcerską, która znalazła w Nim najlepszego protektora i opiekuna. Przeniesiony do Poznania jako kanonik wciągnął się Ks. Biskup do pracy skautowej, biorąc bardzo czynny udział jako członek „Komitetu Dla Spraw

Skautowych". Na stanowisku tym oddał Ksiądz Biskup Harcerstwu Wielkopolskiemu niepospolite usługi, pracując bardzo intensywnie nad organizacją drużyn skautowych, w wypadkach zaś zatargów słowem Swem dobrem oraz autorytetem godził powaśnionych.

Gdy przyszły czasy rozkwitu Harcerstwa Wielkopolskiego, tak że niemcy zaczęli z niepokojem patrzeć na rozrastającą się organizację skautową i myśleć o jej rozwiązaniu, Ks. Biskup nie wahał się reprezentować Harcerstwo Wielkopolskie wobec władz pruskich, by autorytetem swoim i osobą chronić je przed ciosami szykan zadawanych przez zaborców. Jedynie dzięki tej okoliczności rozwiązanie organizacji Harcerstwa Wielkopolskiego nastąpiło dopiero w maju 1918 roku.

Po rozwiązaniu Harcerstwa przez rząd pruski praca skautowa zeszła na drogę konspiracji. W tym czasie Ks. Biskup staje się cichym doradcą konspiracyjnych drużyn skautowych, oddając znów wiele czasu dla Harcerstwa.

Z chwilą wskrzeszenia Państwa Polskiego wchodzi do Centralnego Komitetu Skautowego by potem wejść znów w 1920 roku jako członek do powstałego wówczas Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Na stanowisku tym pozostaje aż do chwili obecnej, kiedy to z głębokim żalem żegna Go Harcerstwo Wielkopolskie odchodzącego na tron biskupi do Łomży.

Harcerstwo Wielkopolskie, które w osobie Ks. Biskupa miało najlepszego protektora, żywi dlań żywą wdzięczność za Jego żywotną pracę i umiłowanie młodzieży harcerskiej. Wdzięczność ta zapisana w sercach młodzieży harcerskiej będzie dla Ks. Biskupa pomnikiem trwalszym od spiżu.

Chcąc dać wyraz tej wdzięczności oraz pożegnać Ks. Biskupa udała się do Niego przed Jego wyjazdem do Łomży delegacja Związku Harcerstwa Polskiego w osobach wiceprzewodniczącego Zarządu Oddziału prof. Wrzoska, Komendanta Chorągwi Poznańskiej druha phm. Śniegockiego oraz d-ha phm Zajdy.

W imieniu Zarządu Oddziału przemówił do Ks. Biskupa prof. Wrzosek, który podnosząc zasługi Ks. Biskupa oddane Harcerstwu Wielkopolskiemu dziękował Mu za opiekę, której Harcerstwo Wielkopolskie nigdy nie zapomni.

Z kolei przemówił Komendant Chorągwi Poznańskiej druh Śniegocki składając Ks. biskupowi podziękowania za Jego ofiarną pracę dla dobra młodzieży harcerskiej, życzył Mu w imieniu Harcerstwa powodzenia na nowym stanowisku.

W odpowiedzi na to przemówił Ks. Biskup, który dziękując za te dowody wdzięczności Harcerstwa prosił, by pożegnać w Jego imieniu całą Wielkopolską młodzież Harcerską i zaznaczyć, że myślą będzie zawsze z harcerzami. Zarazem podniósł Ks. Biskup, że niezmiernie się cieszy z tego, że na Zjeździe Walnym Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie, który takim niepokojem nabawił narodowo myślące społeczeństwo, delegacja Chorągwi Poznańskiej, stojąc na zdecydowanie narodowem stanowisku, wykazała, że bezwzględnie nie pozwoli na spaczenie narodowego charakteru Związku.

Odchodzącą delegację z którą omawiał jeszcze parę spraw organizacyjnych pożegnał Ks. Biskup harcerskiem pozdrowieniem „Czuwaj"

Swed.

Józefat Bednarski.

SOKOLICA

POWIEŚĆ

na tle życia i rozwoju sokolstwa na wsi.

IV.

Dziewica patrząc na to, co się dzieje,
Nie mogła dobrze zrozumieć wszystkiego,
Że dziaduś jakąś pokłada nadzieję
W „Sokole", bo tak raduje się z niego.
Młodzieniec, gdy się skończyły wiwaty,
Pomnąc czarowną postać tutaj mknącą,
Poszedłszy z cicha wśród krzewów na czaty,
Czy gdzie niespotka „Wenerę". nęcącą.
Wtem dźwięk gitary rozlega się w koło,
Brzmi mazur „Jeszcze Polska nie zginęła",
Sokoli biegną co życia wesoło
I przed altaną gromadka stanęła.
A wśród powoi wiszących nad głową
Stanęła w progu altany dziewica,
Przyszedł młodzieniec, poznał postać ową
I te nadziemskie czarujące lica.
Artystka, patrząc hen na zachód słońca,
Przesuwa rączką po strunach gitary,
Młodzież oklaskom już nie daje końca,
A potem w pląsy poszedł młody, stary.
Młodzieniec rzucił wzrok na twarz dziewczyny,
Ona rumieńcem panieńskiem spłonęła,
Wtem sygnał — czas już stanąć w szyk drużyny,
Młodzież altanę opuszczać zaczęła.
A oni jeszcze na chwilę zostali,
Dali bilety wzajemnie dla siebie,
Spojrzeniem tylko swe myśli zgłębiali;
Prawie też słońce już gasło na niebie.
I szepcą usta, a nie słychać słowa,
Lecz serce cicho zdradza tajemnicę,
Nie słychać bywaj, albo zostań zdrowa,
Dosyć, że łączą ściśle swe prawice.

Przegląd Polityczny.

Komitet Obrony Państwa

Będzie czuwał nad całością granic Rzplitej.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 8 października uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o outworzeniu Komitetu Obrony Państwa. Do zadań K. O. P. należeć będzie rozpatrywanie zagadnień dotyczących obrony Państwa i przeprowadzenia wytycznych dla zorganizowania mobilizacyjnego wysiłku Państwa. Pozatem do celów K. O. P. należeć będzie uzgadnianie i opinjowanie we wszelkich sprawach o doniosłem znaczeniu dla obrony Państwa.

Przewodniczącym K. O. P. jest Prezydent Rzeczypospolitej; pozatem w skład K. O. P. wchodzą prezes Rady Ministrów, minister spraw wojskowych, minister spr. wewnętrznych, minister skarbu oraz generalny inspektor sił zbrojnych, który z urzędu jest głównym referentem K. O. P.

17 ugody z Hohenzollernami.

W kołach politycznych wielką sensację wywołał paragraf 17-ty umowy rządu pruskiego z domem Hohenzollernów w sprawie zwrotu majątków rodziny cesarskiej. Zawiera on postanowienie na mocy którego rząd pruski na wypadek jeżeli ekskaiser Wilhelm zechce wrócić do Niemiec odda mu zamek i park w Hamburgu. W kołach demokratycznych postanowienie to wywołało wielkie oburzenie. Rządowi pruskiemu zarzucają, iż umowa zawiera pośrednio zapowiedź powrotu Wilhelma do Niemiec.

Trocki i Zinowiew pogodzili się by walczyć ze Stalinem.

Dwaj żydowinowie — genjalny Trocki i najlepszy prowokator Zinowiew (Apfelbaum) — pogodzili się, by zwalczać Stalina i Centralny rząd bolszewicki, przeciwstawiający się żydom, którzy zepchnąć chcą ostatecznie naród rosyjski w otchłań skrajnego komunizmu — czyli dalszych mordów i rewolucji.

W Portugalji znów rewolucja!

W mieście Santarem w Portugalji wybuchła rewolucja. Tłum obrzucił gwardję republikańską bombami dynamitowemi. Okręg Santeremski został obsadzony przez wojska rządowe. Walka wre.

Chrześc. Dem. w Anglji.

Kierunek chrześcijańsko-społeczny, który chce na zasadach chrześcijańskich zreformować społeczeństwo, bierze w obronę wszystkich uciśnionych i wyzbywając się partyjnej, narodowej, klasowej i. t. d. nienawiści wszystkich ludzi dobrej woli zjednoczyć pod swym sztandarem, zyskuje coraz więcej uznania w świecie. Panuje ten kierunek obok Polski w Czechach, na Litwie, w Austrji, Włoszech, Hiszpanji, Francji, Niemczech itd. Obecnie czytamy, że także w Anglji dwaj najsławniejsi katoliccy pisarze Chesterton i Bellok przystępują do założenia stronnictwa politycznego, które będzie się opierało o program chrześcijańsko-społeczny. Obydwaj poeci, powieściopisarze i publicyści chcą porzucić pióro i przejść do czynu, do pracy publicznej i zająć się losem robotników, rolników, małych przemysłowców, kupców i rękodzielników; główny atak ma być przypuszczony do wielkiego kapitału, którego nadużycia Chesterton już od wielu lat mężnie zwalcza.

Sowiety — Szwajcarja.

Pomiędzy Rosją a Szwajcarją zostały podjęte rokowania o nawiązanie normalnych stosunków.

Niepokojące objawy na pograniczu polsko - litewskim.

W ostatnich czasach coraz częściej ponawiają się ze strony litwinów próby urządzania awantur na pograniczu oraz przekraczania przez bandy dywersyjne szaulisów pasa granicznego. Bandy te wpadając na terytorjum polskie niszczą urządzenia telefoniczne i telegraficzne oraz mosty, a niejednokrotnie napadają na całe osiedla na pograniczu polskiem.

W dniu 6 b. m. oddział strzelców litewskich wtargnął na terytorjum polskie w rejonie Dukszt, przecinając przewodniki telefoniczne i telegraficzne na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Zanim przybyła na miejsce policja oraz oddział K. O. P. banda zbiegła z powrotem na terytorjum litewskie.

Jeśli to są próby prowokacji, to rząd jak i władze administracyjne lokalne, powinny podjąć energiczne kroki dla położenia tamy rozwydrzonemu chuligaństwu litewskich bandytów.

Trust żelazny między Francją; Niemcami i Belgją zawarty.

Podpisana została umowa w sprawie międzynarodowego trustu żelaznego między Niemcami, Francją, Belgją i Luksemburgiem:

Niemcy otrzymają kontyngent 11 miljonów tonn, Francja 8 miljonów, Belgja — 282 tysiące i Luksemburg— 250:000. Dla zagłębia Saary ma być przyznany kontyngent specjalny.

V. SEN.

Raz w cieniu zasnął pod drzewem na trawie,
  Myślą się przeniósł nad brzegi strumyka,
Idąc po łące i śledzi ciekawie,
  Czy piękna Jasia znów przed nim nie zmyka.
Trudno, nie znalazł. Idzie do altany,
  Znalazł gitarę; uderzył w jej struny,
A na gitarze bilet napisany:
  „Zagram, gdy wróci Janusz ulubiony“
Na dźwięk gitary zaraz Jasia bieży,
  Patrzy zdziwiona, nieruchoma stoi,
Czy to złudzenie, swym oczom nie wierzy,
  Januszu — rzekła — słów więcej się boi...
Janusz wzrok topi w Jasi, się weseli,
  Milcząc, się zbliża, ściska białe dłonie,
Przyciska do ust, a w górze anieli
  Grają i kwiaty rzucają na skronie.
Lecz dziwne fatum, było coś przy drzewie
  I swym szelestem psuło cud — kojenia,
Wtem Janusz chwycił broń i w srogim gniewie
  Strzelił, wtem znikły słodkie sny—marzenia..
Ujrzał znów siebie pod drzewem na trawie
  Z bronią, a obok wyżeł kończył życie.
Prawda, to był sen, nie było na jawie,
  Lecz i sny miłe sercu chociaż skrycie.
Zerwał sie poszedł, wśród pól błądzi, brodzi,
  Nie bacząc choć mu nad głową swe trele
Nuci skowronek, to znów bocian chodzi
  Po łąkach, wzlata, krzyczy czajek wiele.
Falują przed nim piękne łany zboża,
  Jakby naporem fal morze zburzone,
On jak podróżny, co spotkał rozdroża,
  Stanął i myśli w którą tu pójść stronę.

VI.

Nazajutrz rano pod lipą przy stole
  Siedzi pan dziedzic i Jasia na ławie
I rozmawiają z sobą o sokole,
  A Jasia pyta dziadunia ciekawie.
Dziadunio zapalił poważnie cygara
  I rzecze: słuchaj dziecię, gdym był młody,
Tom z bronią w ręku szedł jak i ta wiara,

ZE ŚWIATA.

Rugowanie Polaków z Niemiec.

„Dziennik Berliński“ donosi, iż władze polskie czynią przygotowania do przyjęcia i rozmieszczenia w kraju 70.000 robotników sezonowych, którzy mają być wydaleni z Niemiec w końcu sezonu. Władze niemieckie zamierzają wysiedlić nietylko polskich robotników ktòrzy niedawno przybyli do Niemiec, ale także tych, którzy kilka lub kilkanaście lat jeszcze z okresu wojny przebywają w Niemczech. Wiadomość ta wywołała wśród polskich robotników sezonowych niesłychane zaniepokojenie. Związek emigrantów polskich w Lipsku zwołał wiec, na którym uchwalono zwrócić się do rządu polskiego z prośbą o ochronę robotników, i interwencję u władz niemieckich.

Kongres „Pax Romana“ w Amsterdamie.

Polak na czele akcji katolickiej całego świata.

W pierwszej połowie b. m. w Amsterdamie odbył się 6-ty Kongres Międzynarodowy Stowarzyszenia Studentów p. n. „Pax Romana“. Celem tej organizacji jest ujednostajnienie katolickiej akcji społecznej na terenie międzynarodowym i w poszczególnych krajach.

Do „Pax Romana“ należą ogółem 22 katolickie organizacje różnych krajów europejskich.

Z Polski należy jedna tylko organizacja „Odrodzenie“, którego członek p. Stanisław Orlikowski był w r. ub. wiceprezesem „Pax Romana“.

W ostatnim dniu Zjazdu przystąpiono do wyboru nowego zarządu „Pax Romana“.

Dwa narody pretendowały na stanowisko prezesa „Pax Romana“: Polska i Niemcy.

Przez aklamację przyjęto wybór na prezesa tego międzynarodowego stowarzyszenia studentów katolików p. Stanisława Orlikowskiego.

Z okazji objęcia urzędowania przez nowe władze, piękne przemòwienie wygłosił ustępujący prezes „Pax Romana“ p. Feber (Holandja), w ktòrym podkreślił doniosłość objęcia prezesury przez Polskę dla rozwoju „Pax Romana“, motywując tem, że Polska ma za sobą wielką tradycję katolicyzmu, a zaprawiona do walki w imię najszczytniejszych haseł chrześcijańskich z nieprzyjaciołami Kościoła, daje gwarancję, że w ruchu katolickim zapisywać będzie dalsze karty swej świetnej historji.

Siła kapitalizmu.

Prasa całego świata rozniosła wieść o podpisaniu układu kartelu stalowego pomiędzy przemysłowcami Francji, Belgji, Niemiec i Luksemburga.

Wynikiem tej umowy przemysłowcy stali i baronowie węglowi będą regulować ceny na prawie całą Europę. Dla klasy pracującej jest to objaw zły: — walka o zarobki i warunki pracy stanie się trudniejszą, ponieważ teraz przeciwko obozowi pracy zwrócą się solidarnie kapitaliści nie jednego kraju, a czterech.

Dalej podczas strajku bądą oni sobie pomagać, a nie, jak to było dotychczas wykorzystywać dobry moment i sprzedawać wyroby swe tam gdzie wczoraj sprzedawał konkurent.

Japońska flota rybacka pastwą tajfunu.

Zginęło 2.000 rybaków. Zatonęło 135 łodzi.

Z Londynu donoszą:

Z Hong-Kong donoszą, że tajfun przy wybrzeżu chińskiem zniszczył japońską flotę rybacką, liczącą 2.000 ludzi.

Na wysokości Macao widziano na morzu olbrzymie masy pływających szczątków rozbitych łodzi. Parowiec angielski wyratował tam 35-ciu rozbitków. Obliczają, że zniszczonych zostało 135 łodzi rybackich i zginęło 2.000 ludzi.

2.000 ludzi zatonęło w Indjach.

Z Kalkuty donoszą—że miasto Mandla zostało zatopione przez powodzie Zginęło 2.000 ludzi.

Trzydziestu gòrników zginęło.

Z 65 górników, zatrutych gazem — 30-tu zginęło. Dotychczas wydobyto na powierzchnię 2 trupy.

Światowy zbiór chmielu.

Światowy zbiór chmielu w r. b. obliczony jest na 1.079.900 centnarów i podzielony jest między poszczególne państwa jak następuje (w nawiasach liczby z roku 1925): Anglja 3.000 000 (360.000), Stany Zjednoczone i Kanada 250.000 (269.000), Czechosłowacja 181.000 (140.000), Niemcy 90. 500 (96.500), Francja 80.000 (87.500), Jugosławja 60.000 (50.000), Polska 40.000 (30.700), Belgja 38. 000 (41.000) Australja 20. 000 (20.000), Rosja 15. 000 (20.000) inne kraje 5.000 (40.000).

Przygotowanie wojenne Sowietów.

„Intransigeand“ podaje z Moskwy sensacyjne informacje o przygotowaniach wojskowych, prowadzonych na terenie Zw. sowieckiego.

Sztab generalny uważa sytuację za poważną zarówno na granicy zachodniej, gdzie w szczególności wzmocniona jest artylerja i lotnictwo jak też i na wschodzie na granicy chińskiej.

Pismo potwierdza wiadomości iż na granicy mongolskiej znajduje się Budienny organizujący oddziały konnicy, ktòreby miały posłużyć za obronę przed ewentualnem wtargnięciem Czang-Tso-Lina przez granicę mongolską do południowo-wschodniej Syberji.

Walcząc za kraj nasz, znosząc niewygody.
Lecz wróg nas przemógł, męczył w kazamatach,
W katorgach, zsyłał na Syoir daleki,
Wielu zginęło, a po długich latach
Garstka wróciła — jak i ja — kaleki!..
Poznali wszyscy: że wróg za potężny,
By garstka zmogła powstańców rycerzy,
Choć pokonany, Polak zawsze mężny,
By był bezradny — w to nigdy nie wierzy.
Żeby naprożno nie lać krwi w przyszłości,
Żeby urobić całe społeczeństwo
I złączyć w jedno ogniwo jedności,
Powstał ten „Sokół“, by przyniósł zwycięstwo.
Przeto kto Polak, polski duch w nim mieszka,
Szlachetne serce w piersi jego bije,
Młodzież obojga płci, ta nie omieszka
Należeć. Ot stąd „Sokół“ u nas żyje.
Dziadunio drogi, dziś już niema wroga,
Więc na cóż „Sokół“ teraz w naszej ziemi?
Oj nie wiesz jeszcze, mówię ci na Boga,
Jak wielu wrogów wśród nas, między swemi!...
Wróg chociaż zdala od naszych rubieży,
Zawsze wciąż czyha, by haracz nałożyć,
Trzeba nam przeto z tej naszej młodzieży
Dzielnych obrońców na przyszłość nam stworzyć
Trzeba wychować już z gniazdka pacholę,
By było dobrem dzieckiem polskiej ziemi,
A gdy powoła go Ojczyzna w pole,
Walczył i sławił kraj czynami swemi.
Dziadunio, ja też wstąpię do „Sokoła“,
Będę się ćwiczyć, wzrastać w cnotach jego,
Zda mi się, że już Polska na mnie woła
I zapał serca zmusza mnie do tego.
Uczyń jak mówisz, niech ci dopomoże
Najwyższy, który za prawdę i cnotę
Życie Swe oddał Ty dla wielu może
Będziesz pobudką, podniecisz ochotę.

VII.

I wstała Jasia, przechodząc za fossę,
Co dworek ze wszech stron otacza kołem,
W aleję „westchnień“, tam pacholę bose
Zbliża się, daje rozetkę z sokołem.

Z POLSKI.

Szkoły Ludowe T. S. L.

W roku bieżącym Tow. święci 35-lecie swego istnienia, powstało bowiem w setną rocznicę Konstytucji 3 maja pod przewodnictwem Asnyka. W ciągu swego istnienia Towarzystwo założyło do 1.000 szkół różnego typu, zbudowało kilkadziesiąt wspaniałych burs i ochronek, otworzyło około 2.000 czytelń i wypożyczalń których znaczną ilość zniszczoną wypadkami wojennemi już odbudowało, przez swych prelegentów szerzyło wśród ludu wiedzę o Polsce. w dziesiątkach tysięcy wykładów, podjęło na szerszą skalę budowę domów Ludowych, aby przez stworzenie ogniska kultury narodow. na wsi podnieść jej oświatę.

Tegoroczny zjazd odbył się w Stanisławowie w dniu 25 i 26 września. Przybyło nań 210 delegatów. Z powodu choroby zasłużonego wielce wobec T. S. L. prezesa senatora Adama sprawozdanie odczytał wiceprezes Witold Ostrowski.

W roku sprawozdawczym 1925 posiadało TSL. 291 szkół i kursów średnich zawodowych i powszechnych, prowadziło 40 burs i ochronek, utrzymywało 1558 czytelń, wypożyczalń, bibljotek miejskich i ruchomych z ilością 229,766 książek, wygłosiło 3.163 odczytów i urządziło 1.718 obchodów narodowych i przedstawień, nie licząc szeregu zjazdów i kursów oświatowych. W wydatkach na pracę oświatową widzimy imponującą kwotę 1.282.626 zł. 15 gr. Liczba członków wynosiła 26.007.

Obrady zarówno w komisjach (oświaty szkolnej, pozaszkolnej i finansowo - budżetowa), jak i na posiedzeniach plenarnych, były bardzo ożywione, ale trzymane na wysokim poziomie.

Zjazd rzedstawicieli instytucji oszczędnościowych.

Dnia 31 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych. Dotychczas na zjazd zgłoszono następujące referaty:

1) „Zagadnienie niezniszczalności wkładów",

2) „O metodach krzewienia oszczędności",

3) „Cele instytucji oszczędnościowych",

4) „Konieczność ustawowego zabezpieczenia nienaruszalności wkładów oszczędności".

5) „Kasy Stefczyka„.

Poza omówieniem aktualnych zagadnień z dziedziny oszczędności, zjazd będzie miał za zadanie powołanie do życia ogólnokrajowej reprezentacji instytucji oszczędnościowych. Zaproszenie na zjazd wysyła komitet „Dnia Oszczędności", który prosi instytucje, któreby nie otrzymały ich na czas o bezpośrednie zwrócenie się do tego komitetu, mieszczącego się w Warszawie w P. K. O. przy ul. Jasnej nr. 9.

Nowa placówka kulturalna w Warszawie.

Towarzystwo „Skarb Pracy Oświatowo - Kulturalnej". zrzeszające 17 innych instytucyj kulturalnych, będzie mogło rozszerzyć zakres swej działalności dzięki uzyskaniu ogromnego placu na kolonji Staszica, wielkości 5.300 metr., na którym zamierzone jest pobudowanie Domu Pracy instruktorskiej.

W celu uzyskania funduszów na budowę Towarzystwo przystąpi w końcu b. r. do urządzenia kwesty typu amerykańskiego, nad którą zgodził się objąć protektorat p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Zjazd Rzemieślniczy w Poznaniu.

W d. 3 odbył się zjazd delegatów Zjedn. Zw. cechów samodzielnych rzemieślników na obwód poznańskiej Izby rzemieślniczej. Bardzo szczegółowo rozważano projekt rządowy Ustawy przemysłowej, a potem sprawę urzędów probierczych. Uchwalono obszerny memorjał dla przedstawienia w Warszawie i uznano konieczność zjednoczenia wszystkich interesujących się ustawą. Obecnie jest w Poznaniu samym kilka komisyj, opracuwujących poprawki do tej ustawy.

Kredyty dla rzemieślników.

Państwowa Kasa Oszczędności (P K. O.) uchwaliła wyasygnować kredyty w wysokości 2 miljonów złotych na potrzeby rzemieślników w obrębie Rzeczypospolitej. Sprawa udzielenia dalszych kredytów w wysokości 3 miljonów znajduje się w toku.

Według dokonanej już repartycji kredytu 2 miljonowego na poszczególne dzielnice przypada 45 proc. jego na b. zabór rosyjski, 27 proc na b. zabór austrjacki, 18 proc. na b. zabór pruski (bez Śląska), a 10 proc. na województwo Śląskie.

Państwo pomaga instytucjom oświatowym.

Celem przyjścia z pomocą instytucjom kulturalno - oświatowym ministerstwo W. R. i O. P. udziela zapomóg w naturze instytucjom kulturalno - oświatowym, prowadzącym pracę oświatową wśród dorosłych w formie odsprzedania za połowę ceny rynkowej takich pomocy naukowych, jak latarnie projekcyjne, przezrocza do nauki o Polsce, mapy Polski i województw oraz bibljoteki różnych typów, począwszy od publicznych 100-tomowych, a skończywszy na wędrownych 100-tomowych.

Instytucje pragnące nabyć którekolwiek z wymienionych pomocy, winny złożyć za pośrednictwem odnośnego kuratorjum szkolnego podanie do ministerstwa, z należytym umotywowaniem konieczności nabycia tych pomocy.

Skąd to masz? — pyta — Znalazłam pod krzakiem
W ogrodzie, ale ja się to mieć boję,
Ach zgubił, ja się tym sokolskim znakiem,
Póki nie oddam, co dzień nim ustroję.
I rzecze dziecku: powiedz by przed dworem
Dziewczyny wiejskie, dworskie się zebrały,
Dziś się chcę z nimi pobawić wieczorem,
Tylko niech przyjdą, żeby się nie bały.
Dziecko pobiegło za pani rozkazem.
Jasia przypina rozetkę z sokołem
Do boku, pełna radości zarazem
Nuci hymn z jasnem i pogodnem czołem.

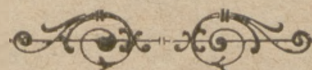
Wzleć Sokole nad poziomy,
Wzwyż przezroczą ideału
Tam gdzie cel twój zakreślony
W sile ducha, w czynie szału.

W skrzydła obejmij kraj cały,
Młodzież polską tul do łona,
By wzrastała tak dla chwały
Swej Ojczyźnie poświęcona.

Śmiałym lotem wyleć z gniazda,
W blasku słońca świeć nad ziemią,
Bystrym wzrokiem — jako gwiazda —
Wzbudzaj tych co jeszcze drzemią.

Odkryj pełną pierś miłości,
Tchnij w nas ciepło zgody życia,
I połącz węzłem jedności
Wszystkie stany do współżycia.

D. c. n.



INFORMACJE.

Podatek majątkowy.

Minister Skarbu przypomina, że z końcem października 1926 r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu a) płatnicy I. grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel, wierzytelności pieniężne, etc.) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowemi ratami) wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej, b) płatnicy zaś II. grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowemi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano niewyżej 10.000 zł. i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października br. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższe raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Nowe ulgi dla poborowych

Władze wojskowe komunikują, że szeregowi, którzy poborowym komisjom przedstawiają zaświadczenia oficerów przysposobienia wojskowego, że przynajmniej przez 2 lata, bezpośrednio przed powołaniem brali udział w ćwiczeniach hufców szkolnych, lub innych organizacjach przysposobienia wojskowego, otrzymają skrócenie służby do 12 miesięcy.

Nowe rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

Zostało ogłoszone rozporządzenie ministrów: skarbu oraz sprawiedliwości o lichwie pieniężnej. Rozporządzenie nakłada na banki obowiązek przedstawiania izbom skarbowym najpóźniej do 5 każdego miesiąca wykazów miesięcznych pobieranych procentów i prowizji przy wszelkich operacjach bankowych.

Rozporządzenie określa korzyści przy czynnościach kredytowych, które nie mogą przekraczać 16 procent w stosunku rocznym plus zwrot kosztów i opłat. Doświadczenie uczy, że gros operacji kredytowych wskutek szczupłego redyskonta w Banku Polskim — załatwia się na rynku prywatnym, gdzie stopa proc. wynosi 4—5 proc. mies.

Obniżenie podatku obrotowego.

W najbliższym czasie ogłoszony będzie okólnik o zmniejszeniu podatku obrotowego przy tranzakcjach hurtowych z 2 proc. na 1 proc. Okólnik ten będzie się opierał na art. 7 ustawy o podatku przemysłowym, na mocy którego minister skarbu w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu ma prawo zmniejszania procentów od podatku obrotowego w handlu hurtowym. Zmniejszenie tego podatku ma obowiązywać już od dnia 1 listopada

Ustawa o opłatach stemplowych.

W „Dzienniku Ustaw R. P." z dn. 30 września r. b. Nr. 98 poz. 570 ogłoszono ustawę z dn. 1 lipca r. b. o opłatach stemplowych. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku, jednakże w wykonaniu rezolucji sejmowej niektóre opłaty stemplowe zostaną przystosowane do norm ustawowych już przed dniem 1 stycznia 1927 r.

Ile należy płacić za lokale mieszkalne i handlowe.

W myśl ustawy o ochronie lokatorów, zmieniają się stawki opłaty komornianej.

Za jeden pokój z kuchnią lub bez płaci się 43 proc. komornego przedwojennego, a więc za każdy rubel — zł. 1. gr. 14.

Za mieszkania 2 lub 3 pokojowe płaci się 66 proc., a więc za każdy — rubel zł. 1,75,5.

Za mieszkania 4 do 6 pokoi płaci się 71 proc. ustawowego komornego a więc za każdy rubel — zł. 1 88.80

Za mieszkania 7 pokojowe lub więcej, oraz za lokale handlowe i przemysłowe przy podstawowem komornem do 600 rubli — płaci się 76 proc. podstawowego komornego, a więc — za każdy przedwojenny rubel — zł. 2 gr. 02.

Wobec powyższych stawek ustają wszelkie świadczenia dodatkowe, które utrzymują się jedynie przy mieszkaniach jednopokojowych, ponieważ komorne zanie niewynosi jeszcze. 50 proc., przedwojennego. Wydatki za wodę mogą wynieść najwyżej 2 do 3 proc. komornego.

Sprawa rezerw zbożowych.

Znów biurokratyzm kłóci się z życiem.

Według informacji Głosu „Codziennego" w Związku Spożywców zostały szczegółowo opracowane plany rezerw zbożowych dla Warszawy okręgu łódzkiego, Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego oraz Borysławskiego.

Niestety! Plany te są dotychczas realizowane w bardzo niewielkich rozmiarach, ściśle mówiąc jedynie Warszawa otrzymała pewne fundusze reszta zaś okręgów w dalszym ciągu nie posiada finansowych możności przeciwdziałania stale wzrastającej drożyźnie chleba.

Jak się dowiadujemy plany te utknęły w Min. Skarbu. Aczkolwiek stwierdzono niezbędność wyasygnowania sum na te cele, jednakże uważano za stosowne przedewszystkiem zaspokoić kredytowe potrzeby wielkiego i średniego rolnictwa. Powyższy system gospodarki upoważnia do mniemania, że rezerwy zbożowe tak stanowczo zapowiedziane przez Rząd pozostaną w sferze projektów, a zwyżka cen chleba i mąki będzie szła swoim torem.

Wacław Gajzler.

Nad jeziorem.

Wieś Mączno, położona na granicy powiatów Nieszawskiego i Kolskiego, była zaprawdę uroczym zakątkiem tej okolicy. Ktobykolwiek jechał kolejką wązkotorową od Ustronia, czy szosą poblizką, nie przypuszczałby, że obok, o kilometr, czy półtora, leży tak malowniczo położona miejscowość. Przez spadające wdół wąwozy, przez łąki torfowe, wśród bogactwa drzew i zieleni, zatrzymują się oczy, znużone równiną kujawską, na cichej, promiennej od słońca tafli wodnej obszernego jeziora. Na pagórku, w cieniu jesionów, kasztanów i lip, stoi stary, drewniany kościołek, a z widniejącej obok dzwonnicy spływa codziennie głos dzwonu na „Anioł Pański", uderzając ciepłem swem brzmieniem o rozlewną toń wód i budząc łagodne echa wśród lasków i wzgórz nadbrzeżnych. Niedaleko, bo w tym samym końcu, choć z drugiej strony, jeziora, stoi chatka rybaka, bielona wapnem, pod strzechą, z malutką stodółką przy boku. Na wyspie zielonej, porosłej murawą, wśród krzów olszowych, widać rozwieszone sieci, sterczą też latem i zimą drążki i narzędzia rybackie. Po szerokiem, rozlewnem lustrze jeziora pomyka od czasu do czasu szara łódka rybacka, pływają dzikie kaczki, pokrzykują nury - perkosy o srebrnej piersi, z kryzami na szyi, a białe mewy, te jaskółki morskie, „młynarzami" tu zwane, spadają co chwila na wodę, chwytając zwinnie małe rybki i unosząc się z niemi znowu w powietrze, szybują przytem bez przer-

Poradnik
Gospodarczy.

Przechowanie ziemniaków na zimę.

Na zimę przechowywa się ziemniaki w piwnicy i w kopcach. Kopiec robi się w miejscu suchem, blizko domu. Wybiera się ziemię bardzo płytko, co najwyżej na jeden sztych łopaty, półtora metra (2 i pół łokcia) szeroko, a tak na długość, żeby na ziemniaki wystarczyło. Na tym miejscu usypuje się z ziemniaków kopiec długi, z ostrym ku górze grzbietem, tak wysoko, jak tylko ziemniaki trzymać się jeszcze mogą. Tak zostawia się, aby obeschły przez jeden dzień, a tylko w razie deszczu osłania się słomą; potem kładzie się warstwę równej słomy i przykrywa się ziemią, wybraną poprzednio z pod kopca. Nie należy jednak ziemią przykrywać całego kopca odrazu, ale na grzbiecie zostawia się wązkie wolne miejsce, z którego słoma sterczy; tamtędy uchodzi jeszcze nadmiar wilgoci i pary ze ziemniaków; aby zaś deszczem nie zaciekły do środka, przykrywa się grzbiet grubo łęcinami suchemi, perzem suchym, słomą mierzwiastą, rzepakową lub czemś podobnem. Dopiero, gdy przymrozki nadejdą lekkie, przykrywa się kopce, jak już mają pozostać na zimę. Więc daje się znowu cienką warstwę słomy, liści lub łętów, a potem z obu stron kopca wybiera się rów, a ziemią wybraną przykrywa się kopiec cały od dołu do góry, pozostawiając tylko z jednej strony i dołu wolne miejsce dla brania ziemniakòw w zimie. W ten sposób okryte ziemniaki nie zmarzną w najtęższej zimie i, jeżeii sucho zebrane, nie zgniją i nie zagrzeją się od słońca w czasie odwilży. Trzeba się jednak trzymać ściśle tego sposobu, t. j. aby dać naprzód na ziemniaki cienko słomy, potem warstwę ziemi, a dopiero przed samą zimą znowu cienko słomy i na pół metra (20 cali) grubo ziemi. Słoma lub łęty między dwiema warstwami ziemi chronią najpewniej od przemarznięcia. Otwór do wybierania winien być dobrze słomą i ziemią założony w czasie mrozów.

Przy szerokości kopca dołem (bez pokrywy) półtora metra (2 i pół łokcia) a głębokości w ziemi 15 — 20 centymetrów (6 — 8 cali) na 1 metr (1 i trzy ćwierci łokcia) długości kopca wejdzie około 5 korcy ziemniaków. Na plon zatem z morga średni 100 korcy, trzeba w takim wypadku około 18—20 metrów długości kopca.

W niektórych okolicach, zwłaszcza na Podolu, przechowują ziemniaki w głębokich rowach, aby słomy do nakrycia oszczędzić. Kopią więc rów 80 cm. (33 cale) szeroki, 80 cm. do 1 metra (42 cale) głęboki i weń wsypują ziemniaki, tak aby nad brzegi rowu nasypać ile się tylko utrzyma, formując grzbiet. Grzbiet ten przykrywa się słomą, a na wierzch przykrywa się grubo na 60 cm. (25 cali) ziemią, poprzednio z rowu wybraną. Rowy takie zakłada się w wyższych tylko i suchych miejscach, aby woda gruntowa nigdzie blizko nie podchodziła.

Ziemniaki dają się doskonale przechować do następnego lata w głębokich a suchych dołach grubo ziemią pokryte. Dół robi się półtora do dwóch metrów 2—3 łokci głęboki, w suchem miejscu, na dno sypie się ziemniaki suche, czyste zdrowe na pełno, aby jeszcze 80 cm. do metra do wierzchu pozostało i przysypuje ziemią do równości. Tak przechowywać można do sadzenia, gdyż nie skiełkują i nie zepsują się, pozostają też do lata tak smaczne, jak w jesieni, ale już ich w ciągu zimy wydobywać nie można. Grunt musi być bardzo suchy do całej głębokości dołu.

Kazmicz.

---

wy lekko i niezmordowanie. Wzdłuż trzcin przybrzeżnych, na sterczących z wody kołkach, suszą się na wietrze węcierze - „żaki“, świeżo wyjęte z wody. Na przeciwległym brzegu pasą się całe lato krówki gospodarzy z Osiedli, których pola szerokiemi pasmami pospadały ku wodzie, na łączkę przybrzeżną. Czasem chłopiec, pasący krówki, zagra na fujarce, wykręconej z wierzbiny, albo dziewczynka od gęsi zaśpiewa tam po kujawsku, na cały głos, na całe jezioro na cały świat...

Rybak, dzierżawiący jezioro Mącznowskie od folwarku już 12-ty rok, nazywał się zwyczajnie Józef Piechota. To jednak jakoby na przekorę rzeczywistości, wiadomo bowiem wszystkim, co go znali, że chodzenie piechotą po lądzie uważał zawsze, jako smutną tylko dla siebie konieczność, przeważną część życia swego trawiąc na wodzie, w czółnie rybackiem, podnosząc czy zapuszczając „żaki“, „ślępiąc“ na „gojnach“, zastawiając na noc zdradzieckie, jak pajęczyna „wontony“, chyba zimą tylko na lodzie pracując na piechotę i kierując wtedy ludźmi przy „niewodzie“ z kołowrotami. Miał lat przeszło trzydzieści. Niskiego wzrostu, barczysty, o pałąkowatych nieco nogach, z nędznymi, ryżawymi wąsikami pod nosem, suchy przytem i kościsty, jak każdy rybak, miał jednak niebieskie, łagodne oczy, i dobrą, uczciwą duszę w sobie. Jedyną jego wadą, z której może nawet nie zdawał sobie sprawy, była niepohamowana jego zawziętość na ryby, a raczej na pieniądze, które z każdego połowu czerpał. To nawet, jak się okaże, było przyczyną przedwczesnej jego śmierci.

(D. c. n.)

Nieuzasadnione obawy.

Zbytnio zatrwożonemu o swą egzystencję p. A. S. w odpowiedzi na artykuł „O zbliżającej się hegemonji kobiecej".

Kiedy we wszystkich państwach Europy, jak i w Ameryce, kobiety swoim talentem, wytrwałą i sumienną pracą zdobywają laury ku wielkiej dumie swego rodzaju, kiedy większość mężczyzn składa hołd i uznanie dla tych, które z pominięciem własnej przyjemności, oddają się z zapałem pracy idealnej, wtedy mieszkaniec miasta Dąbia, przepojony bólem i goryczą z powodu sytuacji panującej, rzuca protest przed forum świata.

Nie będę poruszał stosunków, panujących w innych państwach, gdzie kobieta czuje swą niezależność, lecz biorę fakty, dziejące się u nas.

Kobieta, posiadająca równouprawnienie i swe pewne wykształcenie, nie ustępuje w niczem mężczyźnie — przeciwnie, jest więcej wytrwałą w pracy, sumienną, t. j. posiada czyste ręce, a wyniki takiej pracy zawsze są pozytywne.

Od lat kilku stale wychodzące na jaw afery, defraudacje, dały najlepszy dowód „idealnej" pracy mężczyzn i zrozumienia dobra społeczeństwa. Dla tego też kobieta może jest więcej pożądaną.

Nie zaprzeczam, że pewna ilość biuralistek przemienia biura w salony flirtu, ale jest toponiekąd, nie winą flirtującej, lecz szefa, który ponosi wzamian wszelkie konsekwencje stąd wypływające. A jeśli zachodzą powyższe w urzędzie państwowym, fakty takie powinny być podawane pod pręgierz opinji publicznej.

Nie wszystkie jednak kobiety pracujące mają za cel wyławianie mężów. Trzeba zważać na ten legjon kobiet solidnie pracujących, które mają na utrzymaniu dzieci, zniedołężniałych przez wiek i pozostających bez środków rodziców, i które, wreszcie, zdobywają środki na własne utrzymanie. Kto tym pomoże?

Czy może taka kobieta obliczać na zamążpójście, ustępując miejsca mężczyźnie? Czy spotyka się idealnych mężczyzn, przy których boku kobieta miałaby byt zapewniony i dla których posag jest obojętny?

Czy większość płci brzydkiej to nie chciwi materjaliści ukrywający swe nizkie instynkty pod płaszczykiem wątpliwej inteligencji?

Współczesna kobieta wyzbyła się złudzeń rajskiego bytu w zamążpójściu; wie ona doskonale, że warunki gospodarcze tak się ułożyły, że ciężar jej potrzeb złożony na jednego człowieka jest zbyt wielki. Dla tego też praca kobiety jest idealna, zważywszy na święty cel pomocy bliźniemu.

Z artykułu wyłania się przedewszystkiem egoizm, którego wyzbyć się czas najwyższy, tak dla dobra własnego, jak i pro publico bono.

A może autor jest bezrobotny i ztąd źródło uniesień? O ile tak, to proszę przyjąć powyższe do wiadomości także od bezrobotnego, który jednak nie czycha na rugowanie innych, by samemu dojść do żłobu.

Mężczyzna, choć w krytycznem położeniu, powinien być zawsze gentelmenem. *J. J.*

Z Województwa.

Młodzież—księdzu Skorupce. Jak Francja w 12 i 13-ym wiekach, po przeżytych dniach nieszczęść, pożogi wojennej, niewoli i upokorzeń, w dowód wdzięczności Bogu, za ocalenie ojczyzny, wznosiła wielkie i wspaniałe świątynie, jak: Katedrę w Charlres, kat. w Reims, Notre-Dame w Paryżu i inne, łącząc przy pracy wszystkie sfery, dziś widzimy Młodzież Polską przy warsztacie pracy, pod hasłem: „Młodzież Księdzu Skorupce". Młodzież polska bowiem, chcąc uczcić pamięć wielkiego Kapłana-Bohatera, jako wodza młodzieży, od ławy szkolnej, aż do szańców Warszawy, jako symbol miłości Ojczyzny, niesie ku Jego czci dary w postaci robót ręcznych. Niema szkoły w okręgu łódzkim, zarówno męskiej, jak żeńskiej średniej lub powszechnej, aby jej wychowańcy nie przygotowywali robót na wystawę.

Komitet budowy pomnika Księdza Skorupki w Łodzi, urządza w listopadzie r. b. wystawę tych robót, a następnie sprzedaż takowych na rzecz budowy pomnika.

Oparcie szkoły średniej o szkołę powszechną.

W ubiegłym tygodniu kurator okręgu łódzkiego szkolnego p. Owiński brał udział w Ministerstwie Oświaty w naradach w sprawach reorganizacji tegoż ministerstwa.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy departament ogólny będzie przekształcony prawdopodobnie dla zdań organizacyjnych i odpowiednią otrzyma nazwę. Zasadniczą zmianę wnosi projekt połączenia departamentu szkół średnich z departamentem szkolnictwa powsz. Według tego projektu, istniałby w przyszłości jeden departament szkolnictwa ogólnokształcącego z odpowiednią ilością wydziałów. Zmiana ta sankcjonowałaby w ustroju najwyższych władz oświatowych dążenie do szkoły jednolitej, czyli oparcie szkoły średniej bezpośrednio na fundamencie szkoły powszechnej. W ten sposób postulat o demokratyzacji szkolnictwa, który uzyskuje teraz widoki realizacji, będzie miał odpowiednią reorganizację centrali ministerstwa. Konsekwencją biur ministerjalnych ma być również analogiczne przekształcenie kuratorjów szkolnych, zmiana nazw ich wydziałów i referatów.

Zjazd prezydentów miast województwa łódzkiego.

Jak się dowiadujemy w końcu miesiąca października odbędzie się w Łodzi zjazd prezydentów miast wydzielonych województwa łódzkiego.

Program obrad obejmuje sprawy z dziedziny gospodarki samorządowej, jak budowy i konserwacji dróg, ulic i planów miejskich, uwagi akcji rozbudowy miast na terenie województwa, organizacji komunalnej służby zdrowia, kosztów kuracyjnych, sprawy podatkowe i inne.

RÓŻNE NOWINY.

„Dzisiejsze czasy".

P. Mieczysław Terlecki doskonale uchwycił dzisiejszą naszą fanfaranadę wobec bezhołowia i nędzy, tak pisze „Przyszłość". Redukcja obdukcja, obstrukcja— zmniejszona produkcja, — co chwila nowa obstrukcja — dyplomacja i libacja—szyk i gracja, defraudacja, sanacja, manifestacja, racja czy nie racja, spór wiedzie każda nacja—zła reputacja, rujnacja — i... ratunkowa stacja! Ciągle nowe ministerstwa, fałszerstwa, zdzierstwa, oszczerstwa, — kradzieże, oszustwa, morderstwa — młodzież zepsuta, miast czerstwa — łotrostwo, szpiegostwo, sobkowstwo, — rabunki, spelunki i trunki — jakieś płyny, kokainy — brud, niechlujstwo, samobójstwo, gwałt, niewiara, głodu mara, wszystko, wszystko dla... dolara!

Związki, paplaniny, sjesty — o lada głupstwo protesty, — patrjotyczne niby gesty, — zjazdy, rozjazdy, krzyki, — medale, odznaki, pomniki, różne kliki, żywioł dziki, — pchają się do polityki, sztandary, roczne ofiary, — zbiórki, rozbiórki i dary, wykolejenia (ofiary), trzęsienia, pożary, narady, manewry, porady, mecze, olimpjady —gdzie popatrzysz, same... dziady! Komuniści, socjaliści — monarchiści i faszyści, —mordy, strajki — ludziom plotą różne bajki — żaden program się nie ziści! Zagraniczni goście fety — teatry i kabarety — komitety i bankiety, gdzie Ty Polsko idziesz, gdzie Ty?

Na zabawy płyną krocie, — jazz-band, tańce, kąpiel w złocie, — a tu wszędzie... bezrobocie!

Brak pomieszkań, nędza, bieda — bogacz nic biednemu nie da, — polska sztuka, wyjścia szuka... iść jej każą do.., kaduka, —kto pokryje deficyty, głodnych nie zrozumie syty! Za to kina robią kasy — ciągnąc ogół w zdradne sidła na kryminalne dramidła, — jakoś każdy dzisiaj łasy — taniec, rekord, szał, zapasy

oto są dzisiejsze czasy!!!

Za dużo w Polsce genjuszów

Źle Stańczyk powiedział, że w Polsce jest najwięcej doktorów — w Polsce jest najwięcej polityków. Każdy przeciętny polak, to drugi Talleyrand, drugi Metternich, drugi Bismarck. Nie brał nigdy udziału w życiu politycznem, nie zna historji, nie przechodził żadnej szkoły, nie robił żadnych studjów.— Nic to — on jest z bożej łaski. On ma z natury taką trociczkę w mózgu, o której myśli, że byle ją zapalić, to wszystkie bąki i komary, wypijające naszą krew, zdurzeją tak, że przestaną nas ćwiczyć. I każdy jest przekonany, że on jeden widzi jasno, że on jeden ma wyłączny środek i że jego dyplomacja powiatowa, miejscowa, krajowa, czy jak tam wreszcie — to panaceum.

Henryk Sienkiewicz.

Ikar zmartwychwstał.

Inżynier austryjacki p. Lutsch wynalazł aparat, który pono wywoła przewrót w lotnictwie.

Jest to aparat z lekkiego materjału, składający się z motoru i skrzydeł, które przyczepia się bezpośrednio do ramion.

Przedsiębiorstwo szwajcarskie dało inżynierowi sumę potrzebną do przeprowadzenia dalszych studjów i wykonania aparatu.

Pierwszy aparat, zbudowany przez p Lutsch, waży 40 kilo, lecz inżynier ma nadzieję, że ciężar da się zmniejszyć do 30 tu kilo.

Cena takiego aparatu wynosiłaby 2.500 franków.

Niedługo więc bedziemy wszyscy latali w powietrzu.

Bajeczka Pouczająca.

Niegrzeczny Józek, a może to był Władek.
Dobrał się do papy szufladek.
Znalazłszy tam zapałki, na podwórze leci
I ogień nieci.
Gdy cała wieś spłonęła —
Przestraszył się dzieła.
— Nie chciałem! — szlocha —
Myślałem pobawić się trocha!
Ogienek tak ładnie wybucha, trzaśnie
I gaśnie...
A pożaru nie chciałem,
Tak jak kocham mamę.
Czyn ten, najmilsze dziatki.
Osądźcie same!

Nowe stanowisko dla kobiet.

Z rozporządzenia władz centralnych poszczególni dowódcy oddziałów mają prawo angażować personel żeński do obierania kartofli, by czas, który tracą żołnierze na obieranie ziemniaków odpowiednio zużyć na celowe wyszkolenie ich.

Żarty.

Z czasów inflacji.

W pewnej restauracji powiada gość do kelnera:

Proszę mi dać tyle potraw, ile ich można mieć za dolara!

Kelner kłania się nizko i przynosi po kolei zupę, rybę, pieczeń' drób ,kompot, deser, ser, i kawę. Nasycony gość siedzi paląc cygaro

Naraz zaczyna kelner przynosić wszystko poraz drugi. Cóż to znaczy? — pyta gość —

Wszakże już zjadłem obiad?

To nic! — odpowiada Kelner — Dolar poszedł tymczasem znowu w górę!

* * *

Nasze koleje wązkotorowe.

Rzecz dzieje się na kolejce X — V, znanej z żołwiego tempa.

Konduktor sprawdza bilety. Jakiś brodaty jegomość podaje mu bilet dziecinny!

Konduktor: Co to znaczy? To przecież bilet dziecinny!

Pasażer: Panie konduktorze, kiedy wsiadałem był jeszcze ważny. bo miałem wtedy 9 lat.

Przed sądem.

Sędzia do oskarżonego: — Jak się pan tutaj dostał?

— Żandarm mnie przyprowadził.

— W stanie nietrzeźwym?

— Obydwaj.

— Sześć dolarów, albo dwa tygodnie aresztu.

— Dziękuję. Biorę dolary.

Słuszna uwaga.

Pani Robaczkowa zauważyła, że mąż jej dobiera się gwałtownie do butelki.

— Ależ Kajciu '— powiada —czy zapomniałeś już co ci lekarz przepisał? Powiedział przecież, że wolno ci wypić kieliszek wódki tylko po jedzeniu.

— Zawracanie głowy, przecież człowiek nie może ciągle jeść.

Idjotyzm.

Lekarz do pacjentki: — Czy pani już się u kogo radziła?

Pacjentka: — Tak, byłam u aptekarza.

Lekarz: — I cóż pani za idjotyzm poradził?

— Pacjentka: — Posłał mnie do pana, panie doktorze.

Zakłady Dekoracyjno - Malarskie
Wincentego Gajewskiego
w ŁODZI ul. Wólczańska 119.

Niniejszem, mamy zaszczyt zawiadomić Wielebne Duchowieństwo i W. Ks.Ks. Proboszczów że wprowadzimy dział:

Malarstwa Kościelnego, Ściennego i Ołtarzowego

kierownictwo którego objął znany artysta-malarz prof.

SZCZEPAN ANDRZEJEWSKI

dyrektor Szkoły Malarskiej w Łodzi;

Wykonanie solidne, trwałe, ściśle stylowe i oryginalne

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE, KONSERWACJA i REMONT STARYCH OBRAZÓW i FRESKÓW.

Specjalny system rusztowań, pozwalający na odprawianie nabożeństw :—: :—: podczas malowania. :—: :—:

HOTEL
„Polonia - Palace"
w Łodzi.

Z powodu kryzysu ekonomicznego wprowadziliśmy w HOTELU naszym

Cenę jednolitą

zł. 5.—od osoby na dobę

włącznie z 25% podatkiem hotelowym i wszelkiemi innemi opłatami dodatkowemi. —

Dyrekcja:
B-cia Dobrzyńscy.

Introligatornia
„ZIEMI SIERADZKIEJ"

przyjmuje do oprawy

KSIĄŻKI z BIBLJOTEK
Z BIUR KONTOWE

i wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące.

Czesław Freudenreich

Fabryka Fajansu i Majoliki

Założona w 1842 roku

KOŁO, woj. Łódzkie.